

ANDRZEJ ZAĆMIŃSKI  
Bydgoszcz

## MYŚL ZACHODNIA I FORMY JEJ UPOWSZECHNIANIA W DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO ZWIĄZKU ZIEM ZACHODNICH W AMERYCE (1955-1989)

W czasie II wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz w kręgach emigracji wojennej w Wielkiej Brytanii znalazło się wiele osób pochodzących z zachodnich terenów Polski. Wśród nich byli zarówno działacze, jak i sympatycy Polskiego Związku Zachodniego. Mając na uwadze przyszły kształt terytorialny państwa polskiego, a przede wszystkim granicy zachodniej, utworzyli oni kilka organizacji, których statutowym celem stało się krzewienie polskiej myśli zachodniej<sup>1</sup>. W kolejności były to: Klub Polskich Ziem Zachodnich, Związek Górnoślązaków, Koło Pomorzan i Związek Ślązaków Cieszyńskich<sup>2</sup>. Organizacje te w swoich programach za główny cel przyjęły pracę na rzecz pomyślnego dla Polski ukształtowania granicy zachodniej oraz utrzymania więzi między Polakami pochodzącymi z tych obszarów. Jednak prawdziwy rozwój myśli zachodniej w środowiskach polonijnych w *stricte* zorganizowanej formie nastąpił dopiero na początku lat pięćdziesiątych. Zapoczątkowało go powołanie do życia w Wielkiej Brytanii, w grudniu 1950 r., Związku Polskich Ziem Zachodnich (ZPZZ)<sup>3</sup>. Wydarzenie to otworzyło nowy etap rozwoju polskiej myśli zachodniej poza granicami kraju. W różnych państwach zaczęły powstawać komitety i organizacje, które

<sup>1</sup> Myśl zachodnia w programach organizacji polonijnych swoim zakresem merytorycznym zasadniczo nie różniła się od znaczenia nadanego jej w Polsce. W niniejszym opracowaniu termin „myśl zachodnia” przyjęto w ujęciu nadanym przez autorów: M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia 1918-1939 (Kształtowanie i upowszechnianie)*. Poznań 1986, s. 10; A. Kwilecki, W. Tomaszewski, *Poznań jako ośrodek polskiej myśli zachodniej w dwudziestolecie międzywojennym*. W: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*. Red. A. Kwilecki, Warszawa-Poznań 1980, s. 131; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*. Poznań 1987, s. 389.

<sup>2</sup> Szerzej na temat działalności tych organizacji zob. A. Zaćmiński, *Związek Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii w latach 1950-1986. Zarys działalności*. „Przegląd Zachodni” nr 3, Poznań 1997.

<sup>3</sup> A. Zaćmiński, *op. cit.*

dążyły do utrwalenia *status quo* polskiej granicy zachodniej oraz obrony jej, podobnie jak i ziem przyznanych Polsce na mocy umowy poczdamskiej, przed nasilającą się propagandą rewindykacyjną głoszoną nie tylko w Republice Federalnej Niemiec (RFN). Ich twórcy nie byli pionierami. W swoich zamysłach nawiązywali do tradycji organizacji działających w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym. Za wzór przyjęto: Związek Obrony Kresów Zachodnich<sup>4</sup> oraz Polski Związek Zachodni<sup>5</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie głównych założeń myśli zachodniej Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce (*Polish Western Association of America*) działającego w Stanach Zjednoczonych. Uwagę zwrócono również na propagandowe metody i formy jej upowszechniania w środowisku Polonii i Amerykanów. Dla retrospekcji ze względu na brak dokumentacji źródłowej<sup>6</sup> wykorzystano materiały publikowane w organach wydawniczych Związku, tj. „Kwartalniku Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce” („Quarterly of Polish Western Association of America”), „Odrze” oraz wewnętrznym biuletynie informacyjnym „Lechita”. Analizie poddano też inne wydawnictwa organizacji oraz publikacje zamieszczone w londyńskim „Przeglądzie Zachodnim”, miesięczniku Związku Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii, a także prasie polonijnej. Uzyskane informacje, w miarę możliwości, uzupełniono dokumentacją archiwalną ze zbiorów państwowych i prywatnych oraz relacjami.

Chronologicznie niniejsze rozważania obejmują okres od 1955 do 1989 r. Początkowa cezura czasowa nawiązuje do faktu utworzenia Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce (PZZZ), górną zaś wyznaczają zmiany jakie dokonały się na politycznej mapie Polski i Europy. One też, w tym głównie rozwój stosunków polsko-niemieckich, zapoczątkowały ewolucję programową PZZZ. Wprawdzie nie była ona radykalna, niemniej nie pozostała bez wpływu na oblicze organizacji w jej schyłkowym okresie istnienia.

Największa polonijna organizacja w USA broniąca interesów polskich Ziem Zachodnich i Północnych, ukonstytuowała się w Chicago 28 czerwca 1955 r. pod nazwą Polski Związek Ziem Zachodnich w Ameryce<sup>7</sup>. Zezwolenie

<sup>4</sup> M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921-1934. Powstanie i działalność*. Gdańsk 1977; tenże, *Polska myśl zachodnia 1918-1939...*

<sup>5</sup> Zob. m. in.: M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944-1950*. Warszawa 1986; M. Mroczo, *Propaganda problematyki ziem zachodnich w działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich - Polskiego Związku Zachodniego (1921-1939)*. „Przegląd Zachodni” nr 3, Poznań 1976.

<sup>6</sup> Materiały o działalności Związku są rozproszone i znajdują się przeważnie w zbiorach prywatnych. Śladowe informacje w postaci dokumentów można znaleźć w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Zespół Departament Konsularny) i w Archiwum Akt Nowych (Zespół Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich oraz Wydział Zagraniczny KC PZPR).

<sup>7</sup> *Z życia organizacyjnego*. „Przegląd Zachodni” nr 7, Londyn 1955, s. 16.

na działalność (nr 5267) otrzymała 8 grudnia 1955 r. od władz stanu Illinois i pod nazwą *Polish Western Association of America* zarejestrowana została w urzędzie *recordera* powiatowego<sup>8</sup>. Przyczyn, które legły u podstaw jej utworzenia było kilka. Niewątpliwie najważniejszą był wzrost tendencji rewindykacyjnych w polityce RFN oraz wzmożona aktywność na arenie międzynarodowej, w tym również w Stanach Zjednoczonych<sup>9</sup>, różnych organizacji negujących umowę poczdamską w kwestii polskiej granicy zachodniej<sup>10</sup>. Nasilające się roszczenia terytorialne wysuwane pod adresem Polski, a także formalnoprawna negacja granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nie pozostały bez echa w środowiskach Polonii. Pierwsi do zorganizowanej kontrakcji przystąpili działacze emigracji „londyńskiej”. Oni też w 1950 r. w Wielkiej Brytanii utworzyli Związek Polskich Ziem Zachodnich. Mimo że organizacja ta swoją strukturą obejmowała różne państwa, to niestety poza jej zasięgiem pozostały Stany Zjednoczone. Główną przeszkodą było prawo amerykańskie, które nie zezwalało na tworzenie przedstawicielstw organizacji posiadających swoją siedzibę poza Stanami Zjednoczonymi. W powyższej sytuacji działacze polonijni w USA, związani z rządem polskim na uchodźstwie, podjęli decyzję o powołaniu do życia organizacji będącej „kopią” Związku Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii. Przyjęcie takiego rozwiązania potwierdzają jego realizatorzy<sup>11</sup>, a także materiały archiwalne<sup>12</sup>.

Przyczyny powstania Polskiego Związku Ziem Zachodnich najlepiej przedstawili jego twórcy. Prezes Zarządu Głównego wyartykułował je następująco: „(...) bo wśród tak wielu organizacji politycznych, kombatanckich, regionalnych, kulturalno-oświatowych nie było organizacji obejmującej celami i zadaniami tego, co w tej chwili dla Polski – nie dla nas – jest najważniejsze. A tym jest praca wśród społeczeństwa, w którym obecnie żyjemy nad tym, aby polskie

<sup>8</sup> Statut Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce. Chicago 1968, s. 2.

<sup>9</sup> W USA w drugiej połowie lat pięćdziesiątych mieszkało około 30 mln Amerykanów niemieckiego pochodzenia. We władzach federalnych w 1959 r. reprezentowało ich 49 senatorów i kongresmenów o niemiecko brzmiących nazwiskach – zob. K. Majewski, *Notatki i uwagi*. „Przegląd Zachodni” nr 1-2, Londyn 1959, s. 8. Dla porównania Polonia w latach 1955-1965 miała 15 przedstawicieli w Izbie Reprezentantów i jednego w Senacie – zob. L. Pastusiak, S. Przywarski, B. Bielewicz, *Polonia w organach władzy politycznej Stanów Zjednoczonych Ameryki*. W: *Polonia Amerykańska. Przeszłość i współczesność*. Red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław 1988, s. 507.

<sup>10</sup> A. Zaćmiński, *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957-1970*. Bydgoszcz 1995, ss. 64, 65, 85.

<sup>11</sup> Relacja Z. Wygockiego.

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Zespół Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ), sygn. 1278, Notatka w sprawie działalności Polonijnych Komitetów Obrony Ziem Zachodnich na terenie Stanów Zjednoczonych z 9 IV 1959 r.; także Wydział Zagraniczny KC PZPR, sygn. 257/XXII-929, Notatka MSZ pt. „Działalność reakcji emigracyjnej” do Wydziału Zagranicznego KC PZPR z 10 II 1954 r.

Ziemie Zachodnie i Północne, które wróciły do Macierzy, pozostały przy nas już na stałe. Ziemie te są dla Polski hamletowskim »być albo nie być« (...) przypadło nam być ambasadorem Ziem Piastowskich na wolnej ziemi Washingtona”<sup>13</sup>.

Na czele Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce stał Zarząd Główny, którego kadencja trwała dwa lata. Jego pracami kierował prezes. Jednak najważniejszym organem decyzyjnym kształtującym program i obsadę personalną organizacji był Walny Zjazd Delegatów. On m.in. decydował o wyborze władz, ustalał budżet i wytyczał plan pracy. Organem niewybióralnym w strukturach Związku była Rada. Składała się ona z byłych prezesów Zarządu Głównego, prezesów i sekretarzy Oddziałów oraz innych funkcyjnych wymienionych w statucie. Z zapisu wynika, że przypisano jej kompetencje doradczo-opiniotwórcze.

Pierwszym prezesem Zarządu Głównego został Marian Z. Maniewski. W następnych latach funkcję tę pełnili: Stefan Marcinkowski (1960-1970), Zygmunt Wygocki (1970-1974), Halina Bałdyk-Rybińska (1974-1978) i od 1978 r. Tadeusz Wojtkowski. Do członków Zarządu, którzy w poszczególnych okresach wywarli istotny wpływ na jego działalność należeli m.in.: Józef Różański, Władysław Woźniak, Czesław Orlicz-Orzeł, Szymon Deptuła, Henryk Knie, Marcin Stachowiak, Alfons Kujawski, Leopold Pietruszewski, Leon Konopka, Karol Wronicz, Marian Widomski, Maria Ostoja-Księżycka, Wilhelm Morka, Lidia Miszuk, Stanisław Skłodowski, Halina Iwanicka, Józef Sanocki, Stanisław Zaporowicz, Józef Żurczak, Teodor Piechaczek, Jan Rzyski i Aleksander Florczak.

Podstawowym ogniwem organizacyjnym Związku był oddział. Pełnił on rolę jednostki terytorialnej i zarazem administracyjnej, o której powołaniu lub rozwiązaniu decydował (na jej wniosek) Zarząd Główny PZZZ w Ameryce. Pracami Oddziału kierował jego Zarząd w składzie: prezes i co najmniej dwóch członków. Najwyższą władzą, podobnie jak w przypadku całej organizacji, było Walne Zebranie. Pierwszym i zarazem najstarszym Oddziałem Polskiego Związku Ziem Zachodnich była „Odra”. O jego organizacyjnym i programowym obliczu decydowali: S. Marcinkowski, Zygmunt Wygocki, Stefan Krzywicki, Czesław Orzeł-Orlicz, Romuald Bilek, Andrzej Janicki, Bronisław Pilarczyk, Józef Żurczak, Henryk Swinarski, Aleksander Kalinowski i Andrzej Zalski. Oddział wydawał własny biuletyn informacyjny pt. „Odra”. Następnym w kolejności chronologicznej, jak i prężności działania, był Oddział „Wrocław”. Powstał on 16 grudnia 1956 r. w południowej części Chicago<sup>14</sup>. Mottem jego działania były słowa *Roty* Marii Konopnickiej – „Nie rzucim ziemi skąd nasz

<sup>13</sup> S. Marcinkowski, *Słowo wstępne*. „Kwartalnik Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce” (KPZZZwA) nr 1, Chicago 1960, ss. 1-2.

<sup>14</sup> L. Konopka, *Od Oddziału Wrocław*. KPZZZwA, nr 2/3, Chicago 1961, ss. 1-3.

ród". Ton aktywności organizacyjnej nadawali: Marian Sobieraj, Leon Kopopka, Leopold Pietruszewski, Wincenty Florczak, Stefan Toda, Piotr Cieśla i Eleonora Sowińska. Warto zaznaczyć, że na początku lat siedemdziesiątych, wymienione wyżej dwa Oddziały połączyły się i przyjęły nazwę „Odra-Wrocław”.

Dnia 11 listopada 1961 r. na zebraniu organizacyjnym w Hartford powołano do życia Oddział PZZZ stanu Connecticut. Jego prezesem został Kazimierz Mazurkiewicz, a sekretarzem Stanisław Celichowski. Oddział w Connecticut przybrał nazwę „Mazury”. Trzy lata później, w 1964 r. w Stanach Zjednoczonych na łamach prasy pojawiła się nazwa miasta Szczecin. Według krążących wtedy plotek miasto to wraz z wybrzeżem miało być przekazane Niemieckiej Republice Demokratycznej w zamian za Zagłębie Borysławskie<sup>15</sup>. Na znak protestu i dezaprobaty dla tego typu transferu terytorialnego, Polski Związek Ziem Zachodnich zdecydował, że nowo powstały Oddział w Milwaukee, Wisc. przyjmie nazwę „Szczecin”. Ostatni Oddział – „Gdańsk” utworzono w Kalifornii, w Los Angeles. Poza wyżej wymienioną strukturą Związek, w latach 1955-1980, posiadał na terenie Stanów Zjednoczonych sześć delegatur<sup>16</sup>. Ponadto w ramach przynależności formalnej funkcjonowały też inne podmioty życia polonijnego. Jedną z nich był Komitet Spraw Granicy na Odrze i Nysie (Wilmington Del.), który po nawiązaniu 14 czerwca 1963 r. kontaktu ze Związkiem podjął decyzję o przystąpieniu w charakterze członka<sup>17</sup>. Pod auspicjami Związku działały również organizacje nie związane z problematyką polskiej myśli zachodniej, jak np. Związek Polskich Akademików w Ameryce<sup>18</sup>.

Po ukonstytuowaniu się organizacji jej władze przystąpiły do tworzenia własnej bazy informacyjnej. W celu zapoznania członków z bieżącymi pracami organizacji, a także planami perspektywicznymi rozpoczęto wydawanie „Komunikatów Zarządu Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce”. Pismo to, o charakterze organizacyjno-sprawozdawczym, ukazywało się sporadycznie i nie zaspokajało ani aspiracji, ani potrzeb organizacji. Dlatego też dla szerszego grona czytelników przeznaczono, wydawany od 1957 r. przez Oddział „Odra” PZZZ, „Biuletyn Prasowy Nad Odrą – Nysą Łużycką”. Plany wydawnicze zmierzały jednak w kierunku stworzenia pisma o niekwestionowanym autorytecie, które mogłoby skutecznie kreować *image* Związku i jego program. Udało się to dopiero w 1960 r. Wtedy to w Chicago ukazał się pierwszy numer „Kwartalnika Polskiego Związku Ziem Zachodnich

<sup>15</sup> Z życia organizacyjnego. KPZZZwA, nr 1/5, Chicago 1964, s. 13.

<sup>16</sup> 25 lat istnienia Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce. Chicago 1980, s. 4.

<sup>17</sup> Z życia organizacji. KPZZZwA, nr 2/4, Chicago 1963, s. 17.

<sup>18</sup> Z. Wygocki, *Uznanie granicy pokoju na Odrze i Nysie*. „Quo Vadis, Illustrated Polish American Magazine” nr 2, vol. III (13), New York 1957.

w Ameryce". Jego redaktorem i wydawcą został przewodniczący Studium Zagadnień Polsko-Niemieckich, Stefan Marcinkowski<sup>19</sup>. Przez pierwsze pięć lat „Kwartalnik” wydawany był w języku polskim. Począwszy od 1965 r. jako „Quarterly of the Polish Western Association of America” publikowano tylko w wersji anglojęzycznej. Przyjęcie takiej opcji umożliwiło wyjście pisma poza środowiska polonijne. Dzięki kolportażowi trafiało ono do kongresmenów, senatorów, naukowców, bibliotek uniwersyteckich i organizacji społecznych w różnych państwach. Z dumą podkreślano, że pismo dociera „nawet do kilku osobistości w Izraelu i Persji” (*Iranian Documentation Center*)<sup>20</sup>. Obszar zagadnień tematycznych „Quarterly” zbliżony był do londyńskiego „Przeglądu Zachodniego”, a jego problematyka mieściła się w nurcie ideowym polskiej myśli zachodniej. Podkreślał to również nagłówek winiety, na której umieszczona była maleńka mapka z polską granicą zachodnią i napisem: *Poland was is and will remain on the rivers Odra and Nysa Łużycka*. Wydawany do 1992 r. Kwartalnik PZZZ w Ameryce finansowany był ze składek członkowskich<sup>21</sup> oraz dochodów jakie przynosiły różnego rodzaju imprezy kulturalne i towarzyskie. Na przykład w 1957 r. część dochodów ze swojego koncertu na fundusz Związku przeznaczył Witold Małcużyński<sup>22</sup>. Pod koniec lat siedemdziesiątych dzięki inicjatywie wydawniczej pojawiło się nowe pismo pod nazwą „Lechita”, redagowane przez Tadeusza Wojtkowskiego.

<sup>19</sup> Stefan Marcinkowski urodził się 6 sierpnia 1906 r. w Rąbiniu, powiat Kościan, gdzie ukończył niemiecką szkołę powszechną. W 1926 r. uzyskał maturę w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Cztery lata później, tj. 1930 r. otrzymał dyplom magistra praw na Uniwersytecie Poznańskim. W czasie studiów był działaczem ZOKZ, a następnie PZZ. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Jarocinie, pracował krótko w sądownictwie, a później w skarbowości, m.in. w Kościanie. W szeregach 55 Pułku Piechoty, w ramach Armii Poznań, walczył nad Bzurą. Po ucieczce z niewoli w styczniu 1940 r., na terenie Kielecczyzny, wstąpił do Związku Jaszczurczego, a następnie Narodowych Sił Zbrojnych. Jako major pełnił funkcję szefa I Oddziału Personalno-Organizacyjnego Okręgu V Kielce. W styczniu 1945 r. wraz z Brygadą Świętokrzyską NSZ opuścił terytorium Polski. Na terenie okupowanych Niemiec uczestniczył w organizowaniu polskich kompanii wartowniczych przy armii amerykańskiej. Do 1948 r., jako mjr Karol Wronicz, był oficerem łącznikowym kompanii stacjonującej w Monachium i we Frankfurcie. W 1950 r. podobnie jak wielu dipisów wyemigrował do USA. Na stałe zamieszkał w Chicago. Pracował jako inspektor w firmie papierniczej. Był współzałożycielem PZZZ w Ameryce, a w latach 1960-1970 prezesem Zarządu Głównego. Działał w Stowarzyszeniu Pomocy Nowej Emigracji, w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów (SPK) Koło nr 52 Narodowe Siły Zbrojne i w Instytucie Naukowym im. Romana Dmowskiego. Opublikował wiele artykułów poświęconych problematyce niemieckiej.

<sup>20</sup> Nowe władze Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce, sprawozdanie z 1970 r., archiwum autora; także *Walny Zjazd Delegatów Związku Ziem Zachodnich*. „Gwiazda Polarna” z 29 VI 1974.

<sup>21</sup> W 1956 r. roczna składka członkowska wynosiła 25 centów, w 1979 – 3 dolary.

<sup>22</sup> *Nowy Zarząd Polskiego Związku Ziem Zachodnich*. „Dziennik Związkowy” z 18 V 1957.

W strukturach organizacyjnych Polskiego Związku Ziemi Zachodnich w Ameryce działało Studium Zagadnień Polsko-Niemieckich i Archiwum Polskich Ziemi Zachodnich. Do programowych zadań Studium, zgodnie z treścią regulaminu, należało informowanie „czynników nie-polskich, głównie sfer intelektualnych o ziemiach zachodnich oraz zwalczanie obcej propagandy w oparciu o źródła historyczne”. Aby skutecznie realizować powyższe zadania komórka ta prowadziła bieżącą analizę wypowiedzi polityków, informacji zawartych w prasie niemieckiej, angielskiej, francuskiej i amerykańskiej oraz wszelkich wydawnictw omawiających stosunki polsko-niemieckie. Na tej podstawie przygotowywano sprostowania do prasy oraz publikacje. Szczególną rolę, według zamierzeń organizacji, miało pełnić archiwum, którego praca ukierunkowana była na gromadzenie „tego, co cały naród polski i jego emigracja działy dla tych ziem w ciągu tysiąca lat”<sup>23</sup>.

Podstawowe założenia programowe Polski Związek Ziemi Zachodnich w Ameryce zawarł w statucie. W artykule 4 napisano: „PZZZ jest organizacją apartyjną, społeczno-polityczną, mającą za zadanie obronę *status quo* Ziemi Odzyskanych z granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz zespolenie wysiłków dla dobra ogółu członków w dziedzinie ideowej, kulturalnej i społeczno-gospodarczej”<sup>24</sup>. Powyższe ujęcie zawężyło myśl zachodnią praktycznie do dwóch elementów, a mianowicie: obrony ziem zachodnich i granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dalsza część cytowanego zapisu statutowego miała charakter enigmatyczny i dotyczyła raczej członków. O tym, jak zamierzano osiągnąć wymieniony cel informował następny artykuł, który stwierdzał, że PZZZ w Ameryce: „a) szerzy wśród swoich i obcych wiedzę o Ziemiach (Odzyskanych) Zachodnich Polski, b) prowadzi systematyczną akcję wśród społeczeństwa amerykańskiego prostowania nieprawdziwych wiadomości o Ziemiach Zachodnich, c) zbiera, opracowuje i publikuje materiały dotyczące Ziemi Zachodnich, d) pielęgnuje tradycje historyczne i zwyczaje regionalne Ziemi Zachodnich, e) utrzymuje łączność z bratnimi organizacjami, mającymi te same cele i zadania, utrzymuje i realizuje ideę Niepodległej i Wolnej Polski”<sup>25</sup>.

Zawarte w statucie teoretyczne założenia programowe oraz sposoby ich urzeczywistniania w praktyce zostały uszczegółowione i rozszerzone. Program Polskiego Związku Ziemi Zachodnich w Ameryce obejmował nie tylko wyżej wymienione postulaty, ale również zwalczanie przejawów rewizjonizmu zachodniemieckiego, analizę problemu niemieckiego i stosunków polsko-niemieckich. Należy podkreślić, iż w zakresie ostatnich dwóch kwestii Związek zabierał

<sup>23</sup> *Z życia organizacyjnego*. KPZZZwA, nr 2/4, Chicago 1963, ss. 20-21. Niestety zbiory tego archiwum uległy rozproszeniu i znajdują się głównie w posiadaniu osób fizycznych.

<sup>24</sup> *Statut Polskiego Związku...*, ss. 3, 4.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 4.

głos przede wszystkim w sprawach ważnych, i to w postaci oświadczeń bądź komunikatów<sup>26</sup>. Najważniejszym jednak zadaniem organizacji, wokół którego koncentrowała się jej praca była działalność zmierzająca do wywarcia presji na opinię amerykańską i rząd USA w celu ostatecznej legalizacji *status quo* Ziemi Odzyskanych z granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej. Związek wyrażał stanowisko, że zarówno ziemie te, jak i wytyczona granica mają charakter stały. Wyeksponowano to w jednym z artykułów stwierdzając: „Umowa poczdamska jako preliminaria pokojowe przesądza w sposób przedtraktatowy wiele zagadnień, wśród nich przesądza w sposób ostateczny granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Nie ma żadnych podstaw ani w praktyce po II wojnie światowej, ani w teorii – na uzasadnienie tezy, jakoby postanowienia terytorialne odnośnie zachodniej granicy Polski w umowie poczdamskiej miały być w przyszłym traktacie pokoju z Niemcami traktowane inaczej niż postanowienia terytorialne, które już zostały wykonane w innych traktatach pokoju”<sup>27</sup>. Rozważając inny scenariusz autor konkludował: „czas pracuje na korzyść Polski nawet przy założeniu niemieckiej tezy – że umowa poczdamska nie przesądza w sposób ostateczny naszej granicy zachodniej. (...) w sprawach terytorialnych ostateczny głos mają fakty dokonane”<sup>28</sup>.

Zaakceptowanie opcji mówiącej o trwałym, w sensie prawnym, i nienaruszalnym charakterze polskiej granicy zachodniej stało się podstawą funkcjonowania Związku. Taką strategię potwierdził prezes organizacji Marian Maniewski w polemice z Wacławem Zajączkowskim, prezesem *Committee Prevent the Fift Partition of Poland* (Komitetu Obrony Polski przed Piątym Rozbiorem)<sup>29</sup>. Postawił on wtedy następujące pytanie: „Przed kim lub przed czym mamy bronić ziem zachodnich, których powrót do Polski został

<sup>26</sup> Na przykład reakcją na spotkanie polskiego kierownictwa politycznego na uchodźstwie z Herbertem Czają było opublikowanie oświadczenia w „Dzienniku Chicagowskim” z 29 V 1975. Przedstawiając jego negatywny wydźwięk w prasie niemieckiej oraz wydawnictwach ziomkowskich stwierdzono, że rozmowy powinny być prowadzone z tymi ośrodkami w RFN, które bez zastrzeżeń uznają polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie.

<sup>27</sup> A. Rubicz, *Umowa Poczdamska – granica i wysiedlenie Niemców*. KPZZZwA, nr 1, Chicago 1960, s. 12.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> Organizacja ta mająca na celu obronę ziem zachodnich i polskiej granicy zachodniej powołana została do życia w 1955 r. w New Jersey. Jej inicjatorami i działaczami byli m. in.: Wacław Zajączkowski, Edward Hemmerling, Kazimierz Marynowski, Zofia Lichtowa, Eugenia Świątkowska i Zdzisław Minson. Swoją działalność Komitet Obrony Polski przed Piątym Rozbiorem zawiesił prawdopodobnie ze względu na krytykę prasy oraz organizacji polonijnych, w tym również PZZZ w Ameryce, w 1960 r. Organizację posądzano o „pobieranie dyrektyw od komunistów”. Imputowane zarzuty były raczej bezpodstawne, gdyż zarówno polskie MSZ, jak i ambasada PRL w Waszyngtonie nie darzyły prezesa tej organizacji (W. Zajączkowskiego) ani sympatią, ani zaufaniem – zob. Archiwum MSZ, Departament Konsularny, sygn. 12/63, wiązka 60, Pismo MSZ do Ambasady PRL w Waszyngtonie z 9 VI 1960 r.; także Pismo Ambasady PRL w Waszyngtonie do Departamentu Konsularnego MSZ z 6 VIII 1960 r.



potwierdzony aktem międzynarodowym o mocy niepodlegającej kwestionowaniu?”<sup>30</sup> Podobne pytanie dotyczyło również granicy. Według Maniewskiego należało nie bronić, lecz przede wszystkim zwalczać przejawy antypolskiej działalności. Poza polemiką różnica między obroną a zwalczaniem była pozorna, płynna i nieistotna, gdyż zarówno w teorii, jak i w praktyce podejmowane czynności dotyczyły tego samego problemu. Jedyne i słuszny, aczkolwiek wyolbrzymiony, zarzut prezesa Komitetu Obrony Polski przed Piątym Rozbiorem skierowany pod adresem PZZZ dotyczył ograniczenia obrony ziem zachodnich przed propagandą niemiecką do prasy polonijnej. Zajązkowski słusznie replikował: „uważamy, że interesów polskich trzeba bronić przede wszystkim wobec nie-Polaków, a więc w prasie anglojęzycznej, podczas gdy panowie z PZZZ, a także z Biura Prasowego KPA, koncentrują się na prasie polskiej. Nikt nie przeczy, że winna być zasilana artykułami o Ziemiach Zachodnich także w języku polskim, jednak ograniczenie się do artykułów polskich nie jest dostateczną odpowiedzią na akcję niemiecką”<sup>31</sup>. Mimo iż w statucie, a także innych publikacjach<sup>32</sup> podkreślano, że celem PZZZ w Ameryce jest szerzenie, wśród swoich i obcych, wiedzy o ziemiach zachodnich to jednak ten postulat realizowano głównie w odniesieniu do Polaków mieszkających w USA. Należy jednak zaznaczyć, że w miarę możliwości organizacyjnych i potrzeb – Związek w swojej polityce informacyjnej wychodził poza mass media polonijne.

Trudno wyjaśnić (wykorzystując zebrany materiał) co wpłynęło na taki rozkład akcentów, tym bardziej że cytowany wcześniej argument W. Zajązkowskiego<sup>33</sup> w swojej istocie był dość wymowny. Wydaje się, iż o polityce informacyjnej Związku decydowały trzy czynniki. Pierwszy był aspekt programowy, tzn. w kwestii granic i ziem zachodnich przyjęto *status quo* uważając, że jedyne co może nastąpić to międzynarodowa akceptacja potwierdzająca istniejący stan prawny. Drugim czynnikiem był bez wątpienia utrudniony dostęp do amerykańskiej prasy, która nie była zainteresowana uzewnętrznianiem problemów nurtujących polskich i niemieckich Amerykanów. I wreszcie ostatnim, wpływającym na taką postawę Związku, był skład personalny jego władz. W większości byli to ludzie związani z partiami politycznymi o rodowodzie endeckim i władzami polskimi na uchodźstwie<sup>34</sup>. Przyjęcie

<sup>30</sup> „Gwiazda Polarna” z 15 II 1958.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> Z. Wygocki, *Nasze cele i zadania (Przemówienie wygłoszone na obchodzie 25-lecia istnienia PZZZ w Ameryce)*. „Przegląd Zachodni” nr 7-9, Londyn 1981, s. 28.

<sup>33</sup> W relacji z 25 marca 1990 r. Wacław Zajązkowski zwraca uwagę też na inne argumenty, akcentując m. in. rolę układów interpersonalnych.

<sup>34</sup> Na przykład Z. Wygocki był członkiem Rady Naczelnej Ligi Niepodległości w Londynie, wiceprzewodniczącym Rady Narodowej RP Oddział Stany Zjednoczone, członkiem Komitetu Obywatelskiego w Chicago. Z kolei S. Marcinkowski ściśle związany był ze Stronnictwem Narodowym. Aktywnie uczestniczył w życiu SPK (koła NSZ) i Instytutu Naukowego im. R. Dmowskiego.

postawy „agresywnej” mogło wpłynąć na negatywne postrzeganie Polonii przez Amerykanów jako komunistycznej agendy władz PRL.

Związek mimo jednoznacznego stanowiska w kwestii granic uważał, iż należało doprowadzić do formalnoprawnego potwierdzenia tego faktu przez rządy państw zachodnich oraz opinię międzynarodową. Realizacji tych zamierzeń służył bogaty repertuar form i metod. Bez wątplenia do najważniejszych należały te, które upowszechniały *credo* organizacji na scenie politycznej USA. I tak np. w roku 1956, korzystając z wizyty kanclerza RFN, Konrada Adenauera, Związek opracował w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim memoriał, w którym podkreślił historyczne prawa Polski do Ziem Zachodnich i Północnych<sup>35</sup>. Tekst w języku angielskim, korzystając z pomocy kongresmena Tomasza Gordona, przesłano do Departamentu Stanu, zaś tłumaczenie niemieckie doręczono kancierzowi RFN za pośrednictwem ambasady Niemiec Zachodnich w Waszyngtonie. Aby upowszechnić swój program i zaktywizować działalność Polonii, memoriał skierowano również do Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz prasy polonijnej w USA z prośbą o jego opublikowanie. Z kolei w 1960 r., w związku z majową konferencją na szczycie w Paryżu, przedstawiciele organizacji złożyli w Departamencie Stanu specjalny memoriał wzywający do uznania zachodniej granicy państwa polskiego<sup>36</sup>. Podobnej treści apel został opracowany i wysłany do Departamentu Stanu również w 1961 r.<sup>37</sup> Tego typu akcje, o charakterze interwencyjnym i mobilizacyjnym, korespondowały z ważnymi wydarzeniami politycznymi i dyplomatycznymi. Potwierdza to m.in. postawa organizacji z 11 września 1966 r. Wtedy to w związku z przyjazdem do USA ówczesnego kanclerza RFN Ludwiga Erharda, interweniowano w Departamencie Stanu. Z kolei 18 stycznia 1967 r. pretekstem do przedstawienia stanowiska Związku kandydatowi na prezydenta, Richardowi Nixonowi i kongresmenom stało się objęcie urzędu kanclerskiego w RFN przez Kurta G. Kiesingera oraz nasilenie działalności *National Partei Deutschland*. Z ważniejszych przedsięwzięć Związku w tym zakresie na uwagę zasługuje rezolucja uchwalona 26 kwietnia 1970 r. na Walnym Zjeździe organizacji. Po analizie argumentacji przemawiającej za uznaniem polskiej granicy zachodniej PZZZ w Ameryce postanowił zwrócić się do Kongresu Polonii Amerykańskiej, aby dalej intensywnie kontynuował wysiłki zmierzające do nakłonienia rządu USA do uznania granicy<sup>38</sup>. Identyczny postulat dotyczył Stolicy Apostolskiej. Tutaj reprezentantem interesów Związku był ks. Biskup Władysław Rubin, przedstawiciel Prymasa Polski i duszpasterz skupisk polonijnych.

<sup>35</sup> *Memoriał PZZZ w Ameryce*. „Przegląd Zachodni” nr 10, Londyn 1956, ss. 12-14.

<sup>36</sup> KPZZZwA, nr 1, Chicago 1960, s. 12.

<sup>37</sup> L. Konopka, *op. cit.*, s. 16.

<sup>38</sup> Rezolucja Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce, archiwum autora.

Poza organizowaniem akcji zmierzających do międzynarodowego uznania polskiej granicy zachodniej, PZZZ aktywnie uczestniczył w zwalczaniu przejawów propagandy rewizjonistycznej na terenie USA. Związek i jego działacze za oznakę rewizjonizmu zachodnioniemieckiego uważali każdą antypolską działalność propagandową, której celem były Ziemi Zachodnie i Północne oraz zachodnia granica Polski. Takie ujęcie dowodziło, iż wśród działaczy polonijnych rewizjonizm w swojej istocie niczym nie różnił się od znaczenia nadanego mu i stosowanego w Polsce. Oznacza to, że oprócz zwalczania jego rzeczywistych przejawów za rewizjonizm uważano także akty nie mające z nim nic wspólnego<sup>39</sup>. Przykładem stosowania tak szerokiego zakresu było zaliczanie do przejawów rewizjonizmu pisania nazw miejscowości polskich w języku niemieckim<sup>40</sup>, a także zaznaczanie na mapach obszarów ziem zachodnich jako *Under Polish Administration*<sup>41</sup>. Tego typu przypadki, nie tylko w Polsce, ale również wśród Polonii, wywoływały protesty i oskarżenia pod adresem ich autorów.

Do zwalczania propagandy uważanej za rewizjonistyczną wykorzystywano pisma związkowe: „Kwartalnik Polskiego Związku Ziemi Zachodnich w Ameryce”, „Biuletyn Prasowy Nad Odrą – Nysą Łużycką” oraz prasę polonijną. Szczególne znaczenie, ze względu na zasięg, odgrywała ta ostatnia, do której Związek wysyłał komunikaty prezentujące jego stanowisko. Tego typu aktywność nie była obca również członkom organizacji. Ich artykuły poza napiętnowaniem rewizjonizmu popularyzowały problematykę polskiej myśli zachodniej. Główną rolę w tym zakresie pełnił chicagowski „Dziennik Związkowy” (Zgoda). Z inicjatywy jego redaktora, Karola Piątkiewicza, utworzony został stały dział PZZZ<sup>42</sup>. Przez pewien czas nosił on tytuł „Straż nad Odrą” i redagowany był przez referenta prasowego Związku, uczestnika powstania wielkopolskiego, Henryka Knie. Również inne pisma zamieszczały artykuły i komunikaty Związku. Do nich należał m.in. „Weteran”, organ Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, a także „Morze”, pismo wydawane przez Ligę Morską. Ponadto aktywność Związku odzwierciedlana była na łamach „Gwiazdy Polarnej” i „Robotnika”. Swoją działalnością interwencyjno-publicystyczną Związek obejmował również prasę amerykańską. Jego artykuły prostujące nieścisłe informacje ukazywały się w „US News & World Report”, „The Chicago Sun Times”, „The New World” itp.

<sup>39</sup> Wokół terminu „rewizjonizm zachodnioniemiecki”, jak to określił Marian Wojciechowski, wytworzyła się potężna zbitka pojęć – szerzej zob. M. Wojciechowski, *Okiem historyka. Warszawa-Berlin-Bonn 1918-1981*. Łódź 1989, ss. 273-276.

<sup>40</sup> „Apetyt rewizjonizmu niemieckiego sięga nawet po Łódź i Kraków. Niemieckie pisma w Stanach Zjednoczonych stosują nowe metody w celu silniejszego oddziaływania na opinię publiczną”. „Dziennik Związkowy” z 29 VIII 1956.

<sup>41</sup> Z. Wygocki, *Rewizjonizm niemiecki szaleje – „Drang nach Osten” nadal aktualny*. „Dziennik Związkowy” z 9 VI 1956, s. 12.

<sup>42</sup> Z. Wygocki, *Uznanie granicy na Odrze...*

Wśród publicystów Związku wyróżniał się Zygmunt Wygocki<sup>43</sup>. Jego artykuły, poświęcone historii Polski, problematyce myśli zachodniej, a przede wszystkim rewizjonizmowi zachodnioniemieckiemu ukazywały się we wszystkich ww. pismach. Wygocki, podobnie jak i Stefan Marcinkowski, należał do głównych ideologów i popularyzatorów PZZZ w Ameryce. Ich publikacje prezentowały nie tylko działalność organizacji, ale również informowały czytelników o problemie niemieckim, polityce RFN, sytuacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz o przejawach rewizjonizmu zachodnioniemieckiego w USA i na terenie Niemiec. Temu ostatniemu problemowi najwięcej publikacji, z inspiracji Związku, poświęcono w chicagowskim „Dzienniku Związkowym” (Zgoda). Wystarczy wymienić kilka tytułów: *Apetyt rewizjonizmu niemieckiego – sięga nawet po Łódź i Kraków*<sup>44</sup>, *Rehitleryzacja i odwieczny rewizjonizm niemiecki*<sup>45</sup>, *Polski Związek Ziem Zachodnich demaskuje propagandę niemiecką ...*<sup>46</sup>, czy *Sprawa uczciwości propagandy Niemców i ich przyjaciół*<sup>47</sup>. Ostatni artykuł w zamierzeniu autora, miał sprowokować amerykańskich Niemców do procesu sądowego. Uważał on, że byłaby to okazja do nagłośnienia sprawy polskiej granicy zachodniej w prasie amerykańskiej. Niestety ów plan nie powiódł się – „Niemcy tutejsi, jak napisał Wygocki, pyskowali, ale tylko

<sup>43</sup> Zygmunt Wygocki, historyk, publicysta i działacz polonijny, urodził się 21 kwietnia 1911 r. w Berlinie. Do Polski wraz z rodziną wrócił w 1919 r. Wszystkie szczeble edukacji szkolnej odbył w Poznaniu. Był absolwentem Uniwersytetu Poznańskiego – mgr filozofii w zakresie historii (1935) i pedagogiki (1936). W czasie studiów związał się z Referatem Historii Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII. W latach 1934-1937 będąc pracownikiem naukowym w Referacie Historii DOK VII uporządkował jego archiwum, sporządził kartotekę oddziałów powstańczych oraz uczestniczył w opracowaniu listy strat powstania wielkopolskiego. Jako pierwszy wprowadził do *Polskiego Słownika Biograficznego* biogramy powstańców wielkopolskich. Od 1938 r. pracował jako wychowawca w Korpusie Kadetów nr 2 w Rawiczu, a potem nauczyciel i wychowawca w Korpusie Kadetów nr 1 we Lwowie. W wojnie obronnej w 1939 r. walczył jako oficer kawalerii. Okres wojny i okupacji spędził w niewoli w Oflagu VIIA w Murnau. Po wojnie pracował w szkolnictwie polskim w Niemczech jako nauczyciel i w administracji (kierownik wydziału szkół średnich w IV Okręgu Szkolnym, dyrektor gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Lippstadt i Rheden). W 1950 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Pracował jako robotnik w przemyśle chemicznym. Społecznie zaangażował się w działalność organizacji polonijnych. Był członkiem, a w latach 1970-1974 prezesem Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce. Od 1978 r. prowadził wykłady na Wydziale Humanistycznym i Ekonomicznym chicagowskiego oddziału PUNO. Tam też w 1979 r. uzyskał tytuł doktora filozofii. Opublikował kilkadziesiąt artykułów o charakterze publicystycznym oraz kilka prac popularnonaukowych i naukowych. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje: *Gniezno i powiat gnieźnieński w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*. Poznań 1988.

<sup>44</sup> „Dziennik Związkowy” z 29 VII 1956.

<sup>45</sup> „Dziennik Związkowy” z 11 VIII 1956.

<sup>46</sup> „Dziennik Związkowy” z 12 VII 1956.

<sup>47</sup> Z. Wygocki, *Sprawa uczciwości propagandy Niemców i ich przyjaciół*, cykl artykułów, który ukazał się w „Gwieździe Porannej” od 9 XI do 21 XII 1957.

w radio, nawet nie w prasie, choć wszystko śledzili i to stale"<sup>48</sup>. Warto zaznaczyć, że niektóre z wymienionych publikacji, podobnie jak i inne, ukazały się w różnych gazetach polonijnych w wersji oryginalnej bądź zmienionej.

Przedmiotem zainteresowania Związku była także prasa niemiecka w USA, a głównie wychodzący w Chicago „Abendpost und Milwaukee Deutsche Zeitung” oraz „Sonntagpost”. W przypadku pojawienia się informacji o charakterze rewizjonistycznym bądź fałszujących rzeczywistość społeczną w Polsce, Związek podejmował dwojakiego rodzaju interwencje. Wysyłał pisma do redakcji gazety z wyjaśnieniem i komentarzem, zamieszczając je jednocześnie w prasie polonijnej. Jednym z przykładów może być list Henryka Knie do redakcji niemieckiego „Sonntagpost”. Autor listu zarzucił pismu, iż rozpowszechnia nieprawdziwe informacje na temat historii Polski<sup>49</sup>. W efekcie interwencji, jak napisał Zygmunt Wygocki, „przez dwa miesiące nie było wiadomości napastliwych na Polskę”<sup>50</sup>. Drugim sposobem było dementowanie nieprawdziwych informacji na łamach prasy polonijnej. Przykładem, notabene jednym z wielu, była reakcja Związku na artykuł dr Lipsisa pt. *Powstanie w Poznaniu*, który ukazał się 15 lipca 1956 r. w „Sonntagpost”. Autor porównując wydarzenia w Poznaniu z wystąpieniami w NRD napisał m.in., iż w jednym i w drugim przypadku robotnicy wystąpili przeciwko układom w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Odpowiedzią Związku był artykuł zamieszczony 20 lipca w „Dzienniku Związkowym” pod dość wymownym tytułem: *Powstanie Poznańskie jako nowy argument rewizjonizmu niemieckiego*. Podobnych publikacji o polemicznym charakterze można by wymienić więcej. Wszystkie były efektem pewnej prawidłowości, a mianowicie jakikolwiek atak pism niemieckich na Ziemię Zachodnie i Północne spotykał się z szybkim odzewem ze strony Polskiego Związku Ziem Zachodnich. Te swoistego rodzaju kontrakcje, wynikały nie tylko z programowej działalności organizacji, ale również więzi emocjonalnej, jaka łączyła członków PZZZ z ziemiami zachodnimi i ich historią. Wielu z nich walczyło w powstaniu wielkopolskim, powstaniach śląskich, bądź urodziło się lub mieszkało na terenach zachodniej Polski. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji lub kreowanie negatywnego obrazu tych ziem rodziło zrozumiałą polemikę, która nie ograniczała się tylko do bezpośredniego zaangażowania Związku. Organizacja zachęcała również rodaków w USA do pisania listów do redakcji pism amerykańskich<sup>51</sup>.

Działalnością interwencyjną piętnującą akcenty rewizjonistyczne Związek obejmował nie tylko prasę niemiecką, ale również inną, w tym także polonijną.

<sup>48</sup> Relacja Z. Wygockiego.

<sup>49</sup> *Pomorzanie w obronie polskości ziem jakie są zwrócone Polsce*. „Dziennik Związkowy” z 14 VII 1956.

<sup>50</sup> Relacja Z. Wygockiego.

<sup>51</sup> Z. Wygocki, *Granica nad Odrą. Znamienny głos w chicagowskim „Sun Times”*. „Dziennik Związkowy” z 18 I 1958.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości podejmowano konkretną akcję. Tak było np. z „Dziennikiem Związkowym”, który 24 października 1956 r. zamieścił mapę Europy Środkowej, na której poza błędami geograficznymi polskie ziemie zachodnie określono jako *East Germany*. Ponieważ redakcja pisma nie uwzględniła protestów Związku, jego członkowie zwrócili się do właściciela koncernu wydawniczego – Kongresu Polonii Amerykańskiej<sup>52</sup>.

Niemniejsze znaczenie w programowej działalności Polskiego Związku Ziemi Zachodnich pełniły prace o charakterze informacyjno-publicystycznym. Ich adresatem była zarówno Polonia, jak również amerykańska opinia publiczna. Po głośnym wystąpieniu kongresmena B. C. Reece'a<sup>53</sup>, aby przybliżyć społeczeństwu amerykańskiemu sam problem oraz stanowisko Polonii wobec zarzutów przedstawionych na forum Kongresu USA, PZZZ w Ameryce wydał w 1957 r. pracę prof. V. Wagnera pt. *The Gentleman from Tennessee is wrong*. Podobny charakter posiadała opublikowana pod patronatem Związku, w formie książkowej, praca Włodzimierza M. Drzewienieckiego<sup>54</sup>. Działając w roli mecenasa nakładem Związku w 1987 r. ukazała się praca Stefana Marcinkowskiego pt. *Geneza granicy polsko-niemieckiej na Odrze–Nysie Łużyckiej*<sup>55</sup>.

Starając się popularyzować problematykę myśli zachodniej Związek stosował szeroki wachlarz metod, który oprócz wcześniej wymienionych obejmował prowadzenie wykładów i odczytów, nadawanie audycji radiowych, organizowanie konkursów i wystaw. Uroczystości obchodzono także rocznice związane z historią Ziemi Zachodnich i Północnych, którym z reguły towarzyszyły wieczornice i spotkania towarzyskie. Wśród tych ostatnich form na szczególną uwagę zasługują obchody kolejnych rocznic powstania wielkopolskiego, powstań śląskich czy organizacji krzewiących polską myśl zachodnią. Na przykład, 5 stycznia 1964 r. Oddział „Odra” PZZZ zorganizował obchody 45. rocznicy powstania wielkopolskiego<sup>56</sup>. Scenariusz zawsze był podobny, tzn. rozpoczynał się nabożeństwem żałobnym za poległych powstańców. Potem wygłaszano referat okolicznościowy przybliżający problematykę uroczystości,

<sup>52</sup> Pismo Z. Wygockiego do K. Rozmarka z 29 X 1956 r. Oryginał w zbiorach autora.

<sup>53</sup> Szczegółowej analizy wystąpienia Reece'a dokonał m. in. J. Kostrzewski, *O zachodnie granice Polski. Z powodu mowy B. Carrola Reece'a w Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych w dniu 16 V 1957 r.* „Przegląd Zachodni” nr 9, 10, 11-12, Londyn 1957 oraz nr 1-2 z 1958.

<sup>54</sup> W. Drzewieniecki, *The German Polish Frontier*. Chicago 1959. Książka ta powstała na bazie uniwersyteckiej pracy dyplomowej napisanej pod kierunkiem Wiliama McNeila, prof. historii uniwersytetu chicagowskiego. Biogram W. Drzewienieckiego znajduje się w: Z. A. Judycki, *Polacy w świecie*. „Kwartalnik Biograficzny Polonii” z. 5, Paryż 1994, ss. 16-18.

<sup>55</sup> Książka jest powielonym referatem wygłoszonym 28 czerwca 1987 r. w Instytucie Naukowym im. Romana Dmowskiego w Chicago.

<sup>56</sup> R. Plichta, *Dobrze przygotowany obchód. Jak na Marianowie uczczono 45-lecie Powstania Wielkopolskiego*. „Dziennik Chicagowski” z 25 I 1964.

a następnie odbywała się akademie. Identyczną oprawę posiadały obchody 50. rocznicy powstania wielkopolskiego i pierwszego powstania śląskiego<sup>57</sup>.

Nie zapomniano także o żyjących uczestnikach powstań narodowych. W 1974 r., podczas uroczystości upamiętniającej ich wkład w walkę o niepodległość Polski, wręczono im Dyplomy Honorowych Powstańców Śląskich i Wielkopolskich<sup>58</sup>. Temu i podobnym wydarzeniom zawsze towarzyszyły liczne imprezy oraz publikacje w prasie polonijnej i związkowej<sup>59</sup>. Niestety, w miarę upływu czasu obchody stawały się bardziej symboliczne. Towarzyszyła im skromna oprawa i mniejsze zaangażowanie Polonii. Przykładem mogą być uroczystości z okazji 60. rocznicy powstania śląskiego zorganizowane 26 kwietnia 1981 r. przez Oddział „Odra-Wrocław”<sup>60</sup>. Notabene spadek aktywności Związku objął wszystkie sfery działalności organizacyjnej. W wymowny sposób odnotował to dziennikarz na łamach „Lechity” pisząc: „Lata wstecz wybór nowego zarządu na Walnym Zebraniu to był naprawdę ceremoniał pochłaniający dużo cennego czasu i energii. Ubiegających się kandydatów (a była ich zawsze znaczna ilość) o szczytne stanowisko prezesa, pomijając już niekończące się dyskusje, rezolucje i wnioski (...) Dzisiaj albo to policzyć na konto rutyny kol. Stefana Marcinkowskiego (...) albo na brak odpowiednich kandydatów lub ich kompletny zanik”<sup>61</sup>.

Organizacja nie zapomniała również o swoich ideowych poprzednikach. Dnia 10 grudnia 1972 r. Oddziały „Odra” i „Wrocław” zorganizowały obchody 50-lecia istnienia polskich związków zachodnich (Związku Polaków w Niemczech i Związku Obrony Kresów Zachodnich)<sup>62</sup>. W czasie ich trwania przypomniano program i tradycje tych organizacji. Podobnym celem, tj. popularyzacji myśli zachodniej, służyły także obchody własnych rocznic. Bardzo uroczysto świętowano 10 i 20-lecie istnienia Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce<sup>63</sup>. Obchodom towarzyszyła duża frekwencja. Komentując to jeden z jej uczestników stwierdził, że „na tutejszym terenie polonijnym jest duże środowisko polsko-amerykańskie, w pełni świadome swych obowiązków odnośnie Ziem Północno-Zachodnich Polski”. Równie

<sup>57</sup> *Uczczenie Powstania Wielkopolskiego i Śląskiego*. „Przegląd Zachodni” nr 2, Londyn 1969, s. 12.

<sup>58</sup> H. Bałdyk-Rybińska, *Dyplomy Honorowe dla Powstańców Śląskich i Wielkopolskich*. „Przegląd Zachodni” nr 1-2, Londyn 1975, ss. 26, 27.

<sup>59</sup> Zob. Z. Wygocki, *45-lecie Powstania Wielkopolskiego*. KPZZZwA, nr 3/4, Chicago 1963; *Polski Związek Ziem Zachodnich uczcił bohaterów powstań*. „Dziennik Związkowy” z 26 I 1982.

<sup>60</sup> *Kronika towarzyska*. „Lechita”, październik 1981.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> H. Bałdyk-Zaleska, *Obchód jubileuszowy w Waszyngtonie*. „Przegląd Zachodni” nr 1-2, Londyn 1973, ss. 13-15.

<sup>63</sup> *10-lecie Polskiego Związku Ziem Zachodnich*. „Dziennik Chicagowski” z 18 XII 1965; *Obchody 20-lecia Polskiego Związku Ziem Zachodnich*. „Dziennik Związkowy” z 8 XII 1975.

uroczyście, aczkolwiek z mniejszą oprawą organizacyjną Związek obchodził swoje 25-lecie<sup>64</sup>. Za ważne osiągnięcie swojej dotychczasowej działalności uznał fakt, iż „w czasie »Polskiego Lata«, w sierpniu i wrześniu 1980 r., prasa i telewizja amerykańska używała nazw polskich bez tłumaczeń niemieckich, co nie było do pomyślenia przed podjęciem pracy przez nasz Związek”<sup>65</sup>.

Poza wyżej wymienionymi formami upowszechniania myśli zachodniej organizacja przywiązywała dużą wagę do akcji odczytowych. Zgodnie z programem miały one na celu zapoznanie społeczności polonijnej z sytuacją na ziemiach zachodnich, kwestią niemiecką, a także działalnością organizacji rewizjonistycznych. Odczyty odbywały się na specjalnie zwołanych zebraniach lub też wykorzystywano inne okazje do ich wygłoszenia. Przeciętnie w ciągu roku sprawozdawczego Oddział np. „Odra” organizował od kilku do kilkunastu odczytów. Ilustracją tego typu działalności może być referat Z. Wygockiego pt. *Polskość Ziem Zachodnich* wygłoszony w Chicago w dniu 9 grudnia 1962 r.<sup>66</sup> Oprócz tego odbywały się pogadanki, spotkania i dyskusje. Wymienione formy cieszyły się dużą popularnością i gromadziły liczne audytorium. Na przykład w dyskusji nt. „Polska – Niemcy” (od Jagiełły do chwili obecnej) prowadzonej w gronie trzech historyków: Roberta Plichty, Ludwika Ziarnika i Zygmunta Wygockiego, uczestniczyło ponad 90 osób<sup>67</sup>. Podobne spotkanie zorganizowane przez Instytut Romana Dmowskiego odbyło się 31 marca 1979 r. W dyskusji nt. „Polska-Niemcy” Związek reprezentowali: S. Marcinkowski, Z. Wygocki, Marian Widomski, Bronisław Pilarczyk i Tadeusz Wojtkowski<sup>68</sup>. W niektórych spotkaniach, aczkolwiek bardzo rzadko, udział brali również Polacy z kraju czasowo przebywający w USA. I tak 25 września 1960 r. w Chicago na zorganizowanym przez PZZZ spotkaniu z odczytem wystąpił dr Józef Kokot z Katowic (stypendysta na *International Seminar w Harvard University*).

Najskuteczniejszym sposobem realizacji programu była szeroko rozumiana propaganda. Poza wymienionymi formami oraz konkursami<sup>69</sup> czy audycjami radiowymi<sup>70</sup> dominująca rola przypadła jednak prasie. To ona, inspirowana przez Związek, informowała czytelników o problematyce polskiej myśli zachodniej. Dzięki temu czytelnik mógł np. dowiedzieć się, ilu Niemców mieszka

<sup>64</sup> *Polski Związek Ziem Zachodnich w Ameryce święcił swe ćwierćwiecze*. „Przegląd Zachodni” nr 1-3, Londyn 1981, s. 31.

<sup>65</sup> Z. Wygocki, *Nasze cele i zadania (Przemówienie wygłoszone na obchodzie 25-lecia istnienia PZZZ w Ameryce)*. „Przegląd Zachodni” nr 7-9, Londyn 1981, s. 29.

<sup>66</sup> *Z życia organizacji*. KPZZZwA, nr 4/3, Chicago 1962, s. 16.

<sup>67</sup> Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału „Odra” PZZZ za okres od kwietnia 1962 do 1 kwietnia 1963 r., archiwum autora.

<sup>68</sup> *W toku chronologicznych wydarzeń*. „Lechita”, kwiecień 1979.

<sup>69</sup> *Komunikat Koła „Wrocław” Polskich Ziem Zachodnich*. „Dziennik Związkowy” z 17 V 1967.

<sup>70</sup> *Z życia organizacyjnego*. „Przegląd Zachodni” nr 8, Londyn 1958, s. 20.



na ziemiach odzyskanych<sup>71</sup>, czy jak wygląda sytuacja Słowińców w Polsce<sup>72</sup>. W okresach szczególnego nasilenia działalności rewizjonistycznej podejmowała również akcje protestacyjne. Te i inne działania pełniły rolę czynnika integrującego Polonię amerykańską wokół problematyki ziem zachodnich. Pogłębiały one jednocześnie więź między poszczególnymi organizacjami prowadząc tym samym postawę całej Polonii (w dziedzinie myśli zachodniej) do hasła: „żądamy zatwierdzenia granicy na Odrze i Nysie”<sup>73</sup>.

Hasło to było aktualne do 1970, a ściślej rzecz biorąc do 1972 r. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i ratyfikacji przez *Bundestag* układu z 7 grudnia 1970 r. Polski Związek Ziem Zachodnich w Ameryce w wydanym dla prasy oświadczeniu z zadowoleniem przyjął powyższe fakty. Zaznaczył jednak, że „Jeśli historia istotnie jest nauczycielką życia to wyrażamy nadzieję, że data ratyfikacji Umowy Warszawskiej stanie się początkiem lepszego sąsiedzkiego współżycia między Polską a Niemcami. Zależy to jednak przede wszystkim od narodu niemieckiego”<sup>74</sup>. Normalizacja stosunków na linii Warszawa-Bonn otwierała nowy rozdział w historii tzw. problemu niemieckiego. Wydawało się, że w zaistniałej sytuacji funkcjonowanie Związku stało się bezprzedmiotowe<sup>75</sup>. Jednak organizacja, podobnie jak i Związek Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii, nie zaprzestała swojej działalności motywując to faktem pozornego uznania granicy<sup>76</sup>. Uważano, że do takiej postawy predestynuje uchwała parlamentu RFN, która w swojej treści zawierała sformułowanie, że ratyfikowany traktat nie stwarza podstaw prawnych dla Istniejących granic. Argument ten Związek wzmacniał decyzją Trybunału Konstytucyjnego, który uznawał istnienie RFN w granicach sprzed II wojny światowej. Ponadto dalsze funkcjonowanie organizacji uzasadniano faktem, że Niemców amerykańskich polityka Willy Brandta nie obowiązuje, a ich „nastawienie przeciw-polskie nie posiada żadnych hamulców. Tutaj rewizjonizm niemiecki panoszy się jak za czasów Hitlera w Niemczech”<sup>77</sup>. Powyższe postulaty nie pozostały bez wpływu na decyzję co do dalszych losów organizacji. W dniu 28 kwietnia 1974 r., w czasie zjazdu delegatów Polskiego

<sup>71</sup> „Dziennik Związkowy” z 6 VIII 1956; zob. Z. Wygocki, *Niemcy w dzisiejszej Polsce*. „Dziennik Związkowy” z 2-4 IV 1993.

<sup>72</sup> „Dziennik Związkowy” z 25 III 1958.

<sup>73</sup> *Dziesięciolecie PZZZ w Ameryce*. „Przegląd Zachodni” nr 3, Londyn 1966, s. 8.

<sup>74</sup> *Komunikat PZZZ w Ameryce*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6-7, Londyn 1972, s. 24.

<sup>75</sup> Po zawarciu układu PRL-RFN, dnia 8 stycznia 1971 r. zakończyło swoją działalność Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Podobny proces objął również organizacje polonijne współpracujące z władzami PRL. Przykładem może być Francuskie Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie, które w 1972 r. „połączyło się” z Towarzystwem *France-Pologne*. Szerzej na temat Stowarzyszenia zob. E. Basiński, *Polonia solidarna z Macierzą*. Warszawa 1971, s. 287 i in.

<sup>76</sup> *Credo PZZZ w Ameryce*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6, Londyn 1974, s. 18.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

Związku Ziem Zachodnich w Ameryce, uchwalono rezolucję podkreślającą konieczność dalszego istnienia organizacji<sup>78</sup>. W jej efekcie Zarząd Związku uznał za stosowne dalej bronić granicy, której nie uznała opozycja zachodnio-niemiecka i część społeczeństwa, a tym co mieli odmienne zdanie przypominał:

„Ci, którzy mówią, że działalność nasza nie jest potrzebna, gdyż gwarantem granicy na Odrze i Nysie jest sojusznik PRL i jego siły zbrojne, my zaś żadną siłą tutaj nie rozporządzamy, myślą się grubo, ponieważ działalność nasza na tutejszym terenie i poza granicami Kraju jest taka sama jak działalność polityków polskich przed rokiem 1918. Ich działalność – oswoiła świat z koniecznością istnienia Polski, a my pilnując interesów polskich poza granicami kraju i dementując na każdym kroku kłamstwa i oszczerstwa rzucające pod adresem Polski i Polaków udowadniamy światu, że to nie tylko inicjatywa i zwycięstwa sowieckie spowodowały powrót ziem piastowskich do Polski, lecz przede wszystkim jest to wynik możliwości, potrzeb i wysiłku naszego narodu”<sup>79</sup>.

Normalizacja stosunków polsko-zachodniemieckich nie wprowadziła istotnych zmian ani do programu Związku, ani też jego propagandowej działalności. Organizacja nadal swoją uwagę skupiała na obronie polskiej granicy zachodniej oraz popularyzowaniu tematyki ziem zachodnich. W realizacji wymienionych zadań dominował aspekt informacyjno-propagandowy. Zmierzal on do upowszechnienia w społeczności polonijnej wiedzy o roli tych ziem w polskim organizmie państwowym oraz zagrożeniu, jakie niesie rewizjonizm niemiecki. Praktycznie wszystkie działania Związku, prowadzone w sposób celowy i systematyczny, zmierzały do skupienia całej Polonii i jej organizacji wokół myśli zachodniej.

Realizując swój program, poza omówioną działalnością, PZZZ w Ameryce wykorzystywał pojawiające się inicjatywy polityczne kierowane przez rząd USA pod adresem Polonii. Jedną z nich była zorganizowana 5 października 1978 r. przez Departament Stanu konferencja polsko-amerykańska. W jej obradach z ramienia Związku uczestniczył prezes Oddziału „Gdańsk” – M. Zawadzki, prezes Oddziału „Szczecin” – W. Żurowski i honorowy prezes Zarządu Głównego PZZZ w Ameryce – S. Marcinkowski. Pod nieobecność sekretarza stanu Cyrusa R. Vance’a, konferencję otworzył *arcing secretary* W. Christopher stwierdzając, że jej celem jest wzmocnienie dialogu rządu USA z Polonią oraz przedstawienie polityki amerykańskiej wobec Polski<sup>80</sup>. W czasie spotkania głos zabrał m.in. S. Marcinkowski, który swoje wystąpienie poświęcił granicy na Odrze i Nysie, domagając się uznania jej *de iure* przez rząd USA<sup>81</sup>.

<sup>78</sup> Walny Zjazd Delegatów Ziem Zachodnich. „Gwiazda Polarna” z 29 IV 1974.

<sup>79</sup> *Credo PZZZ w Ameryce...*, s. 19. Prawie identyczne treści przedstawiono w 1981 r. i w 1986 r. Szczegółowo zob. Z. Wygocki, *Nasze cele i zadania...*, s. 29 oraz Z. Wygocki, *Dwa jubileusze...*, s. 8.

<sup>80</sup> Reprezentację Polonii w liczbie około 150 osób powitał m.in. Zbigniew Brzeziński, doradca prezydenta Jimmy Cartera.

<sup>81</sup> *W toku chronologicznych wydarzeń*. „Lechita”, kwiecień 1979.

Główne tezy swojego wystąpienia w postaci memoriału wręczył przewodniczącemu konferencji G. Westowi.

Uczestnictwo w spotkaniu na tak wysokim szczeblu nie tylko nobilitowało Związek i jego działaczy, ale przede wszystkim stworzyło możliwość przedstawienia władzom USA postulatów programowych organizacji. Wprawdzie poruszone problemy nie zrewolucjonizowały polityki amerykańskiej wobec reżimu komunistycznego w Polsce, to jednak już sam fakt zorganizowania takiego spotkania świadczył o wzroście politycznej roli Polonii. Sprzyjało temu również zaangażowanie niektórych działaczy Związku w prace, utworzonego w 1976 r., Północno-Amerykańskiego Studium Spraw Polskich (*The North American Study Center for Polish Affairs*)<sup>82</sup>, które prowadziło zakrojoną na szeroką skalę działalność propagandową o charakterze niepodległościowym. W jego pracach uczestniczyło wielu znanych i wybitnych przedstawicieli Polonii w USA.

W popularyzowaniu myśli zachodniej Polski Związek Ziem Zachodnich w Ameryce współpracował z wieloma podmiotami sceny polonijnej, przede wszystkim z Kongresem Polonii Amerykańskiej, którego był członkiem. Kongres pełnił nie tylko rolę reprezentanta całej Polonii, ale również inspiratora i koordynatora różnych przedsięwzięć. Stąd też często dochodziło do kontaktów przedstawicieli obu organizacji. Jedno z takich spotkań, prezesa Zarządu Głównego Związku i prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Karola Rozmarka, odbyło się w 1962 r. Jego tematem przewodnim były kwestie dotyczące współdziałania i kontaktów obu organizacji<sup>83</sup>. Związek współpracował także ze swoją bliźniaczą organizacją, a mianowicie Związkiem Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii. Utrzymywał także symboliczne kontakty, a szczególnie dwa jego oddziały: „Odra” i „Wrocław”, z działającym w Polsce Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich<sup>84</sup>. Mimo podobnych założeń programowych współpraca, jeżeli można użyć takiego określenia, ograniczała się jedynie do utrzymywania kontaktów interpersonalnych i wysyłania materiałów informacyjno-propagandowych<sup>85</sup>. Jej ramy nakreślono w czasie nieoficjalnych rozmów przeprowadzonych w Warszawie w 1960 r. przez wiceprzewodniczącego Związku, Ryszarda H. Knie z kierownictwem TRZZ<sup>86</sup>. Była to

<sup>82</sup> Informacje na temat Studium zawarte są w „Sprawozdaniach z działalności Północno-Amerykańskiego Studium Spraw Polskich” oraz „Komunikatach”.

<sup>83</sup> Z *życia organizacyjnego*. KPZZZwA, nr 3/4, Chicago 1962, s. 13.

<sup>84</sup> Szerzej zob. A. Zaćmiński, *Działalność...*, ss. 89-90.

<sup>85</sup> Archiwum MSZ, Departament Konsularny, sygn. 12/63, wiązka 60, Pismo Departamentu Konsularnego do Ambasady PRL w Waszyngtonie z 9 VI 1960 r.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Pismo Departamentu Konsularnego do Wydziału Zagranicznego KC PZPR z 20 X 1960 r. Zygmunt Wygocki w relacji z 1995 r. stwierdził, że R. Knie działał z własnej inicjatywy, a nie PZZZ w Ameryce.

raczej współpraca deklaratywna, chwilowa i wpłynęła destrukcyjnie na wewnętrzną sytuację w Polskim Związku Ziem Zachodnich w Ameryce<sup>87</sup>.

Przełom polityczny, jaki dokonał się w Polsce i Europie Środkowej w 1989 r., nie zahamował działalności PZZZ w Ameryce. Organizacja z uznaniem zaakceptowała zmiany szczególnie na linii Warszawa-Bonn. Nie zaprzestała jednak swojej działalności i nadal uważnie analizowała rozwój stosunków polsko-niemieckich oraz przebieg transformacji systemowej w Polsce, stawiając pytanie: co dalej? Właśnie pod takim tytułem Stefan Marcinkowski opublikował artykuł w „Dzienniku Związkowym”<sup>88</sup>. Jego istota sprowadzała się do pytania, czy granica na Odrze i Nysie będzie tylko granicą między Polską a Niemcami, czy też między bogatą Europą Zachodnią a biedną Europą Środkową. Publicyści Związku nadal zwracali uwagę na postawy Niemców amerykańskich i kanadyjskich, które w sposób zasadniczy odbiegały od deklaracyjnych i prawnych stosunków polsko-niemieckich<sup>89</sup>. Podobnie, jak i we wcześniejszym okresie, działaczom Związku nie były obce problemy dotyczące mniejszości niemieckiej w Polsce. Na przykład identyfikując się ze stanowiskiem Polskiego Związku Zachodniego – Ruch Polskiego Śląska (rezolucja z 10 IX 1992 r. uchwalona przez Koło w Kędzierzynie-Koźlu) Polski Związek Ziem Zachodnich w Ameryce w specjalnym oświadczeniu poparł postulaty śląskiej organizacji<sup>90</sup>.

Zjawiskiem, które po roku 1989 wywołało rozgoryczenie członków PZZZ w Ameryce „był koniec mody w III RP na zachodniaków”. Stan irytacji spotęgowała próba zamieszczenia w prasie polonijnej nekrologu Edmunda Męclewskiego<sup>91</sup>. Jak napisał w swojej relacji Z. Wygocki – „zaraza krajowa, unikania wspomnień o myśli zachodniej doszła do prasy polskojęzycznej i tutaj. Po sześciu tygodniach nie wydrukowała i chyba nie wydrukuje [chodzi o nekrolog – przyp. A. Z.] żadna gazeta”. Wygocki ubolewał, że w III Rzeczypospolitej „zachodniacy” przestali być pozytywnie postrzegani, gdyż łączono ich z umierającym reżimem PRL. Spostrzeżenie autora relacji może wydawać się kontrowersyjne, lecz niestety jest trafne. Specyfiką polskiej polityki i polityków „okresów przełomu” było i jest popadanie z jednej skrajności w drugą. W efekcie takiej postawy następowała negacja bądź

<sup>87</sup> A. Zaćmiński, *Działalność zagraniczna...*, ss. 88-92.

<sup>88</sup> „Dziennik Związkowy” z 6 III 1991.

<sup>89</sup> *Rewizjonizm niemiecki wciąż ten sam*. „Gwiazda Polarna” z 28 XI 1992.

<sup>90</sup> *Oświadczenie Polskiego Związku Ziem Zachodnich w Ameryce z marca 1993 r.* „Dziennik Związkowy” z 2-4 IV 1993.

<sup>91</sup> Edmund Męclewski (1913-1992) dziennikarz i publicysta, propagator i realizator myśli zachodniej. W czasie II wojny światowej członek organizacji „Ojczyzna” (kierownik Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy) i uczestnik Powstania Warszawskiego. Twórca Zachodniej Agencji Prasowej, działacz Polskiego Związku Zachodniego i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

dezawuowanie faktów, tym bardziej że postrzeganie myśli zachodniej, a przede wszystkim jej realizatorów prawie zawsze było pochodną stosunków polsko-niemieckich. Pojawiające się trendy dyskredytowały ludzi i organizacje. Wystarczy odwołać się do losów Związku Obrony Kresów Zachodnich, Polskiego Związku Zachodniego czy Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, które poświęcono na ołtarzu polityki w imię doraźnych interesów, po to tylko, aby uwiarygodnić się w oczach sąsiada za zachodnią granicą.

W swojej działalności propagandowej Polski Związek Ziem Zachodnich w Ameryce koncentrował się głównie na pracy o charakterze kulturalno-oświatowym i akcjach interwencyjnych. Te ostatnie przedsięwzięcia miały na celu doprowadzenie do uznania przez rząd USA granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Myśl zachodnia reprezentowana przez PZZZ ani w swojej treści, ani w formie nie była nowatorska. Była odwzorowaniem głównych założeń programowych ZOKZ i PZZ i dostosowaniem ich zarówno do nowej sytuacji historycznej, terytorialnej (USA), jak i możliwości organizacyjnych. Merytorycznie została ograniczona i zawężona do żądania zatwierdzenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz walki z przejawami rewizjonizmu niemieckiego. Mimo to w środowisku polonijnym pełniła wiele rozlicznych funkcji. Niewątpliwie poza informacyjną i edukacyjną do najważniejszych należała funkcja integracyjna. Skupiała i mobilizowała Polaków w USA wokół istotnych problemów natury politycznej. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt akcentowania spraw polskich na forum amerykańskim. Pojawia się pytanie: czy Polski Związek Ziem Zachodnich w Ameryce spełnił swoją rolę propagandową? Odpowiedź nie powinna budzić wątpliwości. Nie podlega dyskusji, że popularyzował on myśl zachodnią, oddziaływał patriotycznie na młode pokolenie Polaków urodzonych w USA, nawet jeżeli u części nie udało się wzbudzić aktywności to na pewno rozbudził więź emocjonalną z krajem. Kontrowersje mogą jedynie wywołać różnice w ocenie wpływu organizacji na rząd USA w aspekcie kształtowania jego stosunku do polskiej granicy zachodniej i Polski w ogóle. Jednak i w tym przypadku skutkiem działalności PZZZ w Ameryce, podobnie jak i innych organizacji polonijnych, było bez wątpienia wykreowanie miejsca dla Polski w polityce USA. Efekty tej pracy stały się szczególnie widoczne po roku 1989.

## WYDAWNICTWO INSTYTUTU ZACHODNIEGO

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. (061) 852 76 91, 852 28 54

fax (061) 852 49 05

Nowa seria:

### ZESZYTY INSTYTUTU ZACHODNIEGO

krótkie raporty z prowadzonych badań,  
obliczone na potrzeby praktyki politycznej i gospodarczej kraju  
ark. wyd. od 1,5 do 4; cena 8 zł

- Nr 1/1998 Danuta Berlińska, *Postawy młodzieży licealnej wobec niemieckiej przeszłości i „małej ojczyzny” na Śląsku Opolskim*, 24 ss.
- Nr 2/1998 Andrzej Brencz, Maria Wagińska-Marzec, *Zrzeszenia pionierów – nowe zjawisko społeczne na Ziemiach Zachodnich*, 35 ss.
- Nr 3/1998 Tomasz Budnikowski, *Turystyka przyjazdowa z Niemiec do Polski*, 28 ss.
- Nr 4/1998 Andrzej Graś, *Pozycja prawna Komitetu Regionów w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej de lege lata et de lege ferenda*, 28 ss.
- Nr 5/1998 Piotr Kalka, *Polityka badawczo-rozwojowa Wspólnot Europejskich – w perspektywie przystąpienia Polski do ugrupowania*, 36 ss.
- Nr 6/1998 Bogdan Koszel, *Rola i zaangażowanie polityczno-gospodarcze Niemiec w państwach tzw. Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) w latach 1990-1997*, 34 ss.
- Nr 7/1998 Piotr Kraszewski, Maria Rutowska, *Funkcjonowanie poniemieckiego zabytku w świadomości mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych (na przykładzie wsi Broniszów w woj. zielonogórskim)*, 25 ss.
- Nr 8/1998 Krzysztof Malinowski, *Politycy niemieccy wobec rozszerzenia NATO na Wschód*, 28 ss.
- Nr 9/1998 Zbigniew Mazur, Krzysztof Wawruch, *Nauczyciele wobec przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych*, 80 ss.
- Nr 10/1998 Ilona Romiszewska, *Banki niemieckie w Polsce oraz ich rola w rozwoju współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a RFN w latach dziewięćdziesiątych*, 26 ss.
- Nr 11/1998 Andrzej Sakson, *Rola mniejszości niemieckiej w stosunkach polsko-niemieckich na przykładzie Warmii i Mazur*, 21 ss.
- Nr 12/1998 Maria Tomczak, *Młodzież z województwa zielonogórskiego wobec niemieckiej przeszłości swojego regionu*, 22 ss.